

Upadły wszystkie rządy
Wyginęły niemrawe koalicje
Śmiercią naturalną zeszły wojsko i policja
Stoi twardo na nogach
Kulawy dotąd system edukacji
Pręży się i szczerzy
Do kwitnącej wkoło demokracji
Nikt nikogo nie goni
Nie krzyczy nikt już więcej i więcej
Stoimy jacyś niespokojni
Pocą się i drżą nasze ręce

Bo człowiek nie jest taki
Co by siedział w cieniu
Chciałby się buntować
No ale nie ma przeciw czemu

Nikommu już nie w głowie
Sny o płonącym Babilonie
Dzieci rewolucji dawno już śpią spokojnie
Nikommu niepotrzebne
Wojny o pokój ochrzczone sakramentem
Czary mary i przekleństwa
Gilotyny, wentyle bezpieczeństwa
Słońce świeci wysoko
Kwiaty zapomniały już smak kwaśnego deszczu
Jednak my mamy oczy otwarte szeroko
Dla nas coś zawsze wisi w powietrzu

Bo człowiek nie jest taki
Co by siedział w cieniu
Chciałby się buntować
No ale nie ma przeciw czemu

Jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Wokół nas
Jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Wokół nas
Jaki piękny świat
Jaki piękny świat
Jaki piękny świat